

Kalembka, Sławomir

Zofia Mołodcówna i Witold Armon - twórcy podstaw Katedry Bibliotekoznawstwa UMK

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia 4 (340), 11-24

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sławomir Kalemka

Zofia Mołodcówna i Witold Armon – twórcy podstaw Katedry Bibliotekoznawstwa UMK

Trzy są niezbędne elementy do powstania i funkcjonowania instytucji prawdziwie akademickich – profesorowie, też kandydaci na nich, studenci, czyli uczniowie oraz właściwe struktury organizacyjne, rozumiane również jako dysponent koniecznego zaplecza materialnego. Bez studentów i profesorów nie można wyobrazić sobie funkcjonowania prawdziwego uniwersytetu, także i teraz w dobie naporu internetów i wirtualnych popisów. Stworzenie i zapewnienie sprawnego działania właściwych struktur organizacyjnych nie jest sprawą bagatelną. I w tym odbija się, i bywa że po latach owocuje, osobowość Ich twórców.

Samodzielna Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, trochę to przydługi tytuł, działająca w istocie rzeczy na prawach instytutu, będąca samodzielnym składnikiem Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika zbliża się właśnie do ćwierćwiecza swego istnienia. Dwadzieścia pięć lat nieprzerwanej egzystencji i skromnego, ale konsekwentnego dorabiania się pozycji naukowej w dziejach czcigodnych uniwersytetów europejskich to niewiele, ale w stale zmieniającej się rzeczywistości życia społecznego w Polsce to poważne dokonanie i sukces. I nie jest to pochodną jakichś szczególnie sprzyjających okoliczności, ale zasługą upartych ludzi rozumiejących istotę Uniwersytetu i swe obowiązki!

Toruń w dziejach książki polskiej, a szerzej i europejskiej, zapisał się wydatnie już od XVI wieku. A w czasach Polski Niepodległej, już z początkiem lat dwudziestych stał się ważnym ośrodkiem bibliotecznym i bibliofilskim, czego wyrazem było utworzenie Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika i powstanie Towarzystwa Bibliofilów im. Joachima Lelewela. Po II wojnie światowej, mimo jej tragicznych skutków dla inteligencji toruńskiej, przyszły nowe możliwości w dziedzinie bibliotekarstwa, daleko wykraczające poza miejskie, a nawet regionalne horyzonty. Powstała Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, z natury rze-

czy tej instytucji akademickiej, mająca charakter uniwersalny, a zarazem wymagająca personelu o najwyższych kwalifikacjach. Szczęśliwie, obok nielicznych bibliotekarzy toruńskich z lat przedwojennych, przybył do Torunia doświadczony zespół bibliotekarzy uniwersyteckich z Wilna. Ale lata mijały, stara kadra wykruszała się i przybywało w Polsce, w tym i na Pomorzu i Kujawach, bibliotek naukowych, publicznych, regionalnych, instytutowych i innych. Rosło więc zapotrzebowanie na wysokokwalifikowane kadry bibliotekarskie. Kilka, do tego czasu istniejących, ośrodków akademickich kształcenia bibliotekarzy nie było w stanie zaspokoić tych potrzeb. W 1975 r. centralnie, w stylu epoki, podjęto decyzję o konieczności utworzenia w kraju 15 ośrodków kształcenia wysokokwalifikowanych bibliotekarzy w wyższych uczelniach. Pomysł był w stylu epoki gierkowskiej, bo nie liczył się z realnymi możliwościami kadrowymi i organizacyjnymi poszczególnych uczelni, co czasami prowadziło do godnych politowania sytuacji, ale akurat w wypadku Torunia stworzyło szansę, która została wykorzystana. Nie było tu wprawdzie profesorów bibliotekoznawstwa, ale było zaplecze w postaci wielkiej, dobrze prowadzonej biblioteki i doświadczeni profesorowie polonistyki, historii i socjologii, którzy w swych badaniach zajmowali się książką, czasopiśmiennictwem i czytelnictwem w różnych epokach. Była też znaczna grupa doświadczonych bibliotekarzy, często ze stopniami naukowymi.

W poszukiwaniu tych, którzy założą fundamenty, dadzą początek uniwersyteckim studiom akademickim w Toruniu, istotną rolę odegrały dwie osoby – ówczesny dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej – doktor, obecnie profesor, Bohdan Ryszewski i mgr Alojzy Tujakowski, już nieżyjący dyrektor Książnicy Miejskiej i działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Nie było problemu ze znalezieniem wykładowców przedmiotów pomocniczych, a następnie kierowników seminariów magisterskich wśród profesorów i doktorów Wydziału Humanistycznego, o wiele trudniej rzecz się miała z dobraniem kadry w zakresie przedmiotów zawodowych, bibliotekarskich. Na ściągnięcie na stałe specjalistów z zewnątrz nie można było liczyć, bo brakowało ich w całej Polsce. W tej sytuacji dyrektor Ryszewski musiał sięgnąć po specjalistów ze stopniami doktorskimi spośród kadry Biblioteki Głównej, których zresztą nie było zbyt wielu, a część nie mogła być oderwana od pełnionych obowiązków, niezbędnych dla dobrego funkcjonowania tej książnicy. Wybór padł na dr Zofię Mołodcównę, mającą znaczne doświadczenie w dokształcaniu bibliotekarzy, jeszcze w czasach, gdy pracowała w Książnicy Miejskiej, oraz zamiłowaną w dydaktyce. Obok niej w 1976 roku przeszedł do tworzącego się Zakładu dr Witold Armon, erudyta mający doświadczenie dydaktyczne z czasu pracy na Uniwersytetach w Poznaniu i Łodzi. W następnym roku akademickim przeszli z Biblioteki Głównej do Zakładu mgr Bronisława Woźniczka-Paruzel i mgr Janusz Tondel, prowadzący intensywne badania nad dziejami książki, wkrótce uwieńczone doktoratami. Jesienią 1978 roku dołączyła do nich mgr Urszula Zaborska, w grudniu 1978 roku mgr Grażyna Gzella, a z początkiem roku akademickiego 1979/1980 mgr Anna Bogłowska. Panie Zaborska i Bogłowska po kilku latach powróciły do pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Doktor Mołodcówna już w roku akademickim 1975/1976, będąc jeszcze kierownikiem Oddziału Prac Naukowych, Organizacyjno-Naukowych i Dydaktycznych Biblioteki zorganizowała i rozpoczęła prowadzenie zaocznych studiów bibliotekoznawczych. W następnym roku akademickim utworzono Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, jego kierownikiem rektor mianował dr Zofię Mołodcównę, która przeszła na stanowisko starszego wykładowcy, podjęli też studia pierwsi studenci stacjonarni. W cztery lata później Zakład prowadził już pełne studia stacjonarne, promował magistrów i liczył 7 pracowników. W 1981 roku zatrudniona została jako asystentka mgr Ewa Głowacka, absolwentka toruńskiego studium. Było to świadectwem osiągnięcia przez Zakład stanu „dojrzałości”, czego najlepszym dowodem jest możliwość samoreprodukcji kadrowej. Dodać trzeba, że z nowym rokiem akademickim 1982/1983 zatrudniono dwie dalsze asystentki: Iwonę Imańską, także absolwentkę toruńskich studiów bibliotekarskich, oraz mgr Jolantę Stachowską, uprzednio pracowniczkę Biblioteki Głównej. Ta zdolna i zaangażowana asystentka zmarła nagłą śmiercią 16 lipca 1985 r., co głęboko przeżyli pracownicy Zakładu. Zakład wówczas cały czas korzystał z bezinteresownej gościnności Biblioteki Głównej, zarówno jeśli idzie o pomieszczenia, pomoc organizacyjną i osoby prowadzące zajęcia zawodowe.

Od chwili utworzenia Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej organizacyjnie był wpisany w strukturę Wydziału Humanistycznego UMK i należał do Instytutu Filologii Polskiej. Niestety był tam marginalizowany, co skłoniło niżej podpisanego, gdy był prorektorem UMK do spraw ogólnych, a więc m.in. organizacyjnych, nim jeszcze władze stanu wojennego usunęły go z tej funkcji, do przesunięcia go w 1982 roku do Instytutu Historii i Archiwistyki. Pozostawał w nim do czasu ukonstytuowania się w Samodzielną Katedrę i wraz z nim przeszedł do Wydziału Nauk Historycznych, gdy ten wyodrębnił się w 1993 roku z Wydziału Humanistycznego. Doktor Mołodcówna w latach 1982–1984 pełniła obowiązki zastępcy dyrektora Instytutu Historii i Archiwistyki. Natomiast w tychże latach kierownikiem Zakładu został wybitny historyk-erudyta, mający doświadczenie bibliotekarskie, wówczas doc. dr Jerzy Serczyk.

Swoisty kryzys zagroził Zakładowi Bibliotekoznawstwa, a ściślej studiom bibliotekoznawczym, w 1983 roku. Odpowiednie aeropagi Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (wkrótce będzie to MEN) uznały, że w jednostce tej jest za mało tzw. samodzielnych pracowników nauki, czyli osób habilitowanych i nakazały zawieszenie przyjmowania studentów, tak na studia stacjonarne, jak i zaoczne. Podobna sytuacja, jeśli idzie o studia magisterskie, powtórzy się w następnej dekadzie. Było to poważne zagrożenie dla dopiero co krzepnącej placówki, wynikające po części ze zbyt dosłownego podporządkowywania się na UMK meandrom polityki ministerialnej. W kilku innych ośrodkach uniwersyteckich sytuacja kadrowa na bibliotekoznawstwie była gorsza niż w Toruniu, a wywinęły się one tym mało odpowiedzialnym decyzjom panów z Alei Szucha. Zwłaszcza że z toruńskim Zakładem od początku współpracowała grupa poważnych profesorów, prowadzących przede wszystkim seminaria magisterskie, której se-

niorem był polonista, znawca literatury łacińskiej w Polsce XVI i XVII wieku Bronisław Nadolski.

W tej trudnej sytuacji w 1983 roku władze Uniwersytetu zwróciły się do wówczas doc. dr hab. Sławomira Kalembki o formalne, czasowe przejście do Zakładu, którego kierownictwo objął z dniem 1 X 1984 r. Jako istotne zadanie dla umocnienia placówki postawił on dwa cele – przyciągnięcie do Zakładu dalszych doświadczonych pracowników bibliotecznych, również poprzez awansowanie ich na stanowiska docentów kontraktowych, ale przede wszystkim przez przyspieszenie tempa doktoryzowania i habilitowania się młodych pracowników tej jednostki. Służyć temu miały stypendia, staże krajowe i zagraniczne, urlopy naukowe, połączone z konsekwentnym egzekwowaniem terminowości wykonywania kolejnych etapów prac doktorskich i habilitacyjnych. Między innymi – znakomity bibliograf dr Henryk Baranowski został docentem kontraktowym w Zakładzie w kwietniu 1985 roku, podobne stanowisko objęła w 1986 roku znawczyni dziejów starej książki i kultury dr Krystyna Podlaszewska, w 1983 roku doktoryzowała się Bronisława Woźniczka-Paruzel (hab. 1992), w 1986 Grażyna Gzella (hab. 1995), a dr Janusz Tondel habilitował się w 1992 roku. Zakład jako pierwszy na całym Wydziale Humanistycznym miał do dyspozycji komputer. Rosła stale liczba publikacji ogłaszanych drukiem przez jego pracowników, a do późnego lata 1985 wypromowano 291 magistrów.

Po niżej podpisanym kierownictwo Zakładu przejął prof. dr hab. Bohdan Ryszewski, który m.in. położył nacisk na kształcenie studentów w zakresie metod informatycznych, po nim zaś przejął je w 1994 roku prof. dr hab. Janusz Tondel. Dawny Zakład jest obecnie Samodzielną Katedrą, ma skromną, ale własną siedzibę, kształci ponad 500 studentów stacjonarnych i zaocznych, na studiach licencjackich i uzupełniających magisterskich oraz podyplomowych i liczy 18 pracowników, w tym 6 profesorów i doktorów habilitowanych. Oto krótki bilans działań, które w 1975 roku samotnie rozpoczynała dr Zofia Mołodcówna, wkrótce później wsparta przez dr Witolda Armona.

Zofia Mołodcówna i Witold Armon należą do jednego pokolenia, do tej samej historycznie bliższej Ojczyzny, choć już rozbijanej tępymi grami politycznymi międzywojennego dwudziestolecia i zbieżne są ich losy w latach powojennych, ściśle związane z Toruniem, jego Uniwersytetem i tegoż Biblioteką Główną. Pracowitym sumowaniem losu i dokonań tych dwóch osobowości było właśnie tworzenie i budowanie toruńskich, uniwersyteckich studiów bibliotekoznawczych. Urodzili się obydwaj w odstępie zaledwie trzech tygodni w 1924 roku – Witold Armon w Kiejdanach, wówczas już należących do niedawno powstałej Republiki Litewskiej, a Zofia Mołodcówna w znów polskim Wilnie. Oba te historyczne miasta, odległe od siebie o sto kilkadziesiąt kilometrów, należały od średniowiecza do Wielkiego Księstwa Litewskiego, teraz rozbitego granicami dwóch państw, których obywatele jeszcze do niedawna stanowili dobrowolną wspólnotę. Losy tego pokolenia, którego młodzięcze lata przypadły na II wojnę światową, były w Polsce szczególnie dramatyczne, a często wręcz tragiczne. Ów dramatyzm był zwie-

lokrotniony w Wilnie, przez które przewaliło się od września 1939 do lipca 1944 roku pięć okupacji.

Zofia Mołodcówna jest reprezentantką kresowej inteligencji polskiej, która nigdy nie miała wątpliwości co do swych związków z dawną i przyszłą Rzeczpospolitą i wynikających stąd obowiązków. Niestety jest to obecnie, na przełomie stuleci, rasa ginąca. Jej wartość dla narodu zostanie odkryta, gdy jego byt znów zostanie zagrożony. Urodziła się 20 sierpnia 1924 roku w Wilnie. Jej ojciec ppłk. Konstanty był ciężko ranny w latach I wojny światowej i w związku z tym w okresie międzywojennym był działaczem Związku Inwalidów Wojennych. Matka, Zofia z Bohdanowiczów, była nosicielką dobrej tradycji patriotycznej ziemiaństwa kresowego. Tradycja intelektualna w rodzinie Pani Zofii była żywa i warto tutaj wspomnieć, że jej dziadek K. Bohdanowicz był m.in. profesorem krakowskiej Akademii Górniczej.

Edukacja Pani Zofii rozpoczęła się w Wilnie w 1932 roku w szkole Sióstr Nazaretanek, po ukończeniu której w roku 1937 przeszła do gimnazjum tychże Sióstr. Była to szkoła o wysokim poziomie nauczania i daleko posuniętej tolerancji wyznaniowej. I szkoła, i dom były patriotyczne w najlepszej, bo sprawdzonej czynem, wersji bliskiej ideom Marszałka Piłsudskiego.

Po zaborczym zajęciu Wilna w 1939 roku przez sowietów, a następnie czasowym przekazaniu miasta Litwinom, gimnazjum Nazaretanek, choć pod kontrolą, mogło jeszcze kontynuować, do czasu, nauczanie dziewcząt, oczywiście z litewską zakonnicą na fotelu dyrektorskim i z nauką litewskiego. Następnie kontynuowała naukę w dziewięcioklasowej szkole koedukacyjnej po ponownym przejęciu Wilna przez Rosjan. Przerwało ją zajęcie miasta w czerwcu 1941 roku przez Niemców. W okresie tej okupacji musiała pracować jako robotnica, a następnie ekspedientka sklepowa. Gdy po walkach w lipcu 1944 roku Wilno po raz trzeci zajęli sowietci, z czasem powołano Urząd Pełnomocnika Polskiego dla Spraw Ewakuacji, zatrudniono ją w nim jako urzędniczkę. W lipcu 1945 roku wraz z rodziną ewakuowała się do Inowrocławia, ale naukę dokończyła w Liceum Sióstr Nazaretanek w Kaliszu.

Zofia Mołodcówna jesienią 1947 roku rozpoczęła studia polonistyczne na UMK. Tam, na seminarium profesora Tadeusza Makowieckiego przygotowała pracę *Powieści Jeża i Sienkiewicza z okresu „potopu”* i w 1951 roku otrzymała dyplom magistra filozofii w zakresie filologii polskiej. Jeszcze w czasie studiów przez półtora roku pracowała we właśnie powołanej filii toruńskiej pracowni leksykograficznej Instytutu Badań Literackich, pracującej nad gromadzeniem materiału do *Słownika Mickiewiczowskiego*. Pracami tymi kierował, odsunięty latem 1950 roku od zajęć dydaktycznych na UMK przez władze z powodów ideologicznych, prof. Konrad Górski.

Zgodnie z obyczajami tamtej stalinowsko-bierutowskiej epoki, w której obywatel był własnością państwa, Zofia Mołodcówna z początkiem 1952 roku otrzymała nakaz pracy w instytucji-molochu, jakim był „Dom Książki”. Początkowo pracowała w ekspozyturze w Bydgoszczy, a następnie w księgarniach w Inowrocławiu i To-

runiu, gdzie została kierowniczką księgarni. Ale praca ta, w zbiurokratyzowanym systemie państwowego księgarstwa, nie odpowiadała zainteresowaniom i możliwościom młodej polonistki. Korzystając z postępującej w 1956 roku „odwilży” i osłabieniu omnipotencji systemu zwolniła się z pracy w „Domu Książki”.

W lipcu 1956 roku rozpoczął się nowy etap kariery zawodowej Zofii Mołodcówny, ważny dla jej przyszłej pracy jako bibliotekoznawczynie, gdyż dający odpowiednie doświadczenie, tak niezbędne w tej praktycznej dyscyplinie wiedzy. Rozpoczęła wówczas pracę w Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika, instytucji utworzonej w 1923 roku jako rodzaj regionalnej biblioteki narodowej dla Pomorza, rozporządzającej bardzo cennym księgozbiorem. Po czterech miesiącach pracy została kierownikiem działu sieci placówek terenowych, gdyż Książnica pełniła też funkcję biblioteki publicznej. Do jej obowiązków należał nadzór nad 20 filiami bibliotecznymi, zakupy i selekcja księgozbiorów, a także organizacja pracy kulturalno-oświatowej oraz szkolenie bibliotekarzy, co dało jej cenne doświadczenia, jakże przydatne w przyszłości. Swe kwalifikacje bibliotekarskie pogłębiła na kursie bibliograficznym prowadzonym przez Bibliotekę Narodową oraz na rocznym kursie korespondencyjnym dla bibliotekarzy bibliotek powszechnych. Mimo nawału obowiązków organizacyjnych ogłosiła w tym czasie drukiem także kilka publikacji okolicznościowych. Zofia Mołodcówna pracowała w toruńskiej Książnicy do października 1968 roku, z przerwą od września 1958 do końca kwietnia 1959 roku, gdy pełniła obowiązki bibliografa w wartościowej swym księgozbiorem bydgoskiej Bibliotece Publicznej.

Dnia 1 października 1968 roku podjęła pracę w Bibliotece Głównej UMK. Pozwoliło jej to skoncentrować się na pisaniu rozprawy doktorskiej (była uczestniczką seminarium doktorskiego prof. Konrada Górskiego od 1965 roku) o *Opowieściach biograficznych Wacława Berenta*. Obroniła ją w czerwcu 1973, a drukiem ukazała się ona w Warszawie w pięć lat później. Dodać trzeba, że bezinteresownie i dyskretnie będzie opiekować się swym Mistrzem do końca jego dni. W bibliotece uniwersyteckiej początkowo była zatrudniona w Oddziale Informacji Naukowej, następnie w Oddziale Udostępniania, a wreszcie 1 września 1972 została kierownikiem Oddziału Prac Naukowo-Dydaktycznych i Organizacyjnych. W grudniu 1973 dr Mołodcówna złożyła egzamin na bibliotekarza dyplomowanego, a w kilka miesięcy później nadano jej tytuł kustosa dyplomowanego. Uznać to można za podsumowanie jej kariery bibliotekarskiej.

Całkowicie nowy, ważny nie tylko dla dr Mołodcówny, ale i dla Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i jego rozwoju moment nadszedł z początkiem 1975 roku. Przyjęła wówczas propozycję dyrektora Biblioteki Głównej dra Bohdana Ryszewskiego podjęcia się trudu założenia, budowania i kierowania dotąd nie istniejącym na UMK nowym kierunkiem studiów i niezbędnych przy tym badań – bibliotekoznawstwem. W decyzji pomogło i to, że w tym czasie prowadziła zajęcia na pomaaturalnym studium bibliotekarskim Książnicy Miejskiej.

Początki były trudne i skromne. W roku akademickim 1975/1976 dr Mołodcówna, pozostając formalnie pracownikiem Biblioteki Głównej, prowadziła za-

oczne studia bibliotekoznawcze. Dopiero z dniem 1 października 1976 została kierowniczką Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK, początkowo związanego z Instytutem Filologii Polskiej. Powołana została na stanowisko starszego wykładowcy, nadal też pozostając szefową studiów zaocznych. Trudności organizacyjne, lokalowe, a przede wszystkim kadrowe w funkcjonowaniu nowego Zakładu były wielkie, a główny trud spadał na dr Zofię Mołodcównę, szczęśliwie wówczas mającą wsparcie w Bibliotece Uniwersyteckiej, a także w części profesury Wydziału Humanistycznego UMK.

Doktor Mołodcówna obowiązki kierownika Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK pełniła do 1982 roku, a przez następne dwa lata, w związku z przeniesieniem tej jednostki do Instytutu Historii i Archiwistyki, była do 1984 roku, do czasu przejścia na emeryturę, jednym z jego wicedyrektorów. Przecież przejście w stan spoczynku nie oznaczało spoczynku. Doktor Mołodcówna nadal, w wymiarze połowy etatu, prowadziła jeszcze przez lata zajęcia dydaktyczne. Do 1985 roku wypromowała 27 magistrów na studiach zaocznych. Po dzień dzisiejszy czuje się Ona związana z tworzoną ćwierć wieku temu instytucją, obecnie samodzielną Katedrą Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK.

Nie mniej trudna i skomplikowana, w tym wypadku wynikająca ze szczególnie dramatycznych, a czasami tragicznych historycznych losów tej części Europy, była droga do działalności naukowej i nauczycielskiej dra Witolda Armona. Jest on drugi na liście pracowników, a więc współtwórców Katedry Bibliotekoznawstwa.

Witold Armon urodził się 27 lipca 1924 roku w Kiejdanach, pamiętnych rezydencją Radziwiłłów – dzisiaj nie ma jej śladu, wówczas już w granicach Republiki Litewskiej. Rodzice jego pochodzili ze środowiska inteligenckiego – ojciec Stanisław, matka Aleksandra z domu Jacuńska. Maturę złożył w 1942 roku w Gimnazjum nr 6 w Kownie. Zatrudniony następnie był jako pracownik kolejowy, a w 1943 roku został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Po zakończeniu wojny przybył do Wielkopolski, a w roku szkolnym 1946/1947 podjął pracę nauczycielską kształcąc dorosłych w Pożarowie w powiecie szamotulskim, ale był to epizod.

Witold Armon w 1947 roku podjął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego, mając tak znakomitych mistrzów jak profesorowie: Eugeniusz Frankowski (etnografia z etnologią), Jan Czekanowski (antropologia) i Józef Kostrzewski (archeologia). W grudniu 1951 r. został magistrem filozofii w zakresie antropologii i etnografii z etnologią i prehistorii – na podstawie pracy *Polscy badacze innych krajów świata i ich dorobek naukowy*. Była ona dobrym wprowadzeniem do rozwoju zainteresowań badawczych młodego absolwenta Uniwersytetu Poznańskiego w kierunku poznania dokonań polskich, czasami przymusowych, badaczy ludów świata.

Jeszcze w czasie studiów, w październiku 1948, Witold Armon na wniosek swego profesora Eugeniusza Frankowskiego otrzymał nominację na asystenta wolontariusza, podpisaną przez ówczesnego rektora uczelni Kazimierza Ajdukiewicza. Tytuł asystent-wolontariusz, w pierwszych latach po wojnie, kiedy etatowy

personel poszczególnych katedr był bardzo szczupły, miał charakter czysto honorowy, ale zobowiązywał do pracy w katedrze. Głównym zajęciem W. Armona, jakie Mu powierzono w związku z tą nominacją, była opieka nad biblioteką katedry. Mimo że w 1949/1950 roku otrzymał etat subasystenta (oficjalny tytuł: zastępca młodszego asystenta), a później młodszego asystenta, to przez cały czas, tj. od 1948 do 1951 roku, zajmował się biblioteką.

W 1952 roku Witold Armon zaczął pracować w Muzeum Archeologicznym pod kierunkiem jednego ze swych profesorów – Józefa Kostrzewskiego, początkowo jako kierownik Działu Oświatowego, a później przez 10 lat jako kierownik biblioteki. Dało to mu, jakże ważne po latach, doświadczenie bibliotekarskie, ale i pozwoliło budować podstawy erudycji. Krótki był epizod olsztyński. Na zamku kapituły, w Muzeum Mazursko-Warmińskim pracował od stycznia do końca sierpnia 1964 jako kustosz–kierownik biblioteki. Z Olsztyna przeniósł się do Torunia, gdzie od 1 września 1964 podjął pracę jako kustosz w Bibliotece Uniwersyteckiej; w latach 1973–1975 był zastępcą kierownika Oddziału Gromadzenia Zbiorów.

W tym czasie, podsumowując swoje wieloletnie studia, Witold Armon obronił w 1972 roku na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu przygotowaną pod kierunkiem prof. Marii Frankowskiej rozprawę doktorską pt. *Dzieje polskich badań nad Jakutami*. W pięć lat później ukazała się pod nieco zmienionym tytułem nakładem wrocławskiego Ossolineum. Miała liczne recenzje, w tym m.in. w języku jakuckim. Obecnie jest przedmiotem zainteresowań uczonych z Syberii. Bieżącego roku (2000) ma się ukazać w języku rosyjskim z inicjatywy Jakuckiej Akademii Nauk.

Doktor Armon miał też w swojej bogatej biografii naukowej epizod łódzki, kiedy to w roku akademickim 1975/1976 był adiunktem w Katedrze Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Powrócił stamtąd do Torunia i od chwili utworzenia Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej jesienią 1976 roku został w nim zatrudniony na stanowisku adiunkta, na którym pozostawał do czasu przejścia w stan spoczynku. Był więc, historycznie rzecz traktując, drugim po dr Mołodcównie jego pracownikiem. Wkrótce też, bo w latach 1978–1981 został kierownikiem studiów zaocznych. W latach 1984–1987 był zastępcą dyrektora Instytutu Historii i Archiwistyki do spraw bibliotekoznawstwa. W 1989 roku przeszedł na emeryturę, co nie przeszkodziło Mu prowadzić seminaria magisterskie jeszcze przez trzy lata. Między 1979 a 1992 rokiem wypromował on 66 magistrów. Poświęcał im wiele czasu, także po seminariach, z uszczerbkiem dla własnej pracy naukowej. Wysoko ceniąc walory słowa pisanego, od studentów oczekiwał prac prawie wyłącznie bardzo dobrych i dobrych. I takimi – dzięki Jego zaangażowaniu i perfekcjonizmowi przejawiającemu się nie tylko w realizacji własnych publikacji – najczęściej były. Potwierdzeniem tego jest fakt, że niektóre z prac magisterskich, jakie powstawały pod Jego kierunkiem, ukazały się drukiem na łamach czasopism bibliotekoznawczych, w całości bądź we fragmentach. Było to w latach 80., kiedy sprawa publikacji nie była sprawą tak prostą, jaką stała się od niedawna. W pracy dydaktycznej oprócz seminariów prowadził wykłady i ćwiczenia, wykorzystywał

swoje doświadczenia wytrawnego bibliografa – za „Bibliografię Historii Etnografii Polskiej” otrzymał nagrodę Sekretarza Naukowego PAN – oraz wiedzę bibliotekarza-praktyka uzyskaną przez wiele lat pracy bibliotecznej na różnych stanowiskach, od stanowiska wspomnianego asystenta-wolontariusza pełnionego w czasie studiów poczynając. Za zasługi na polu dydaktycznym, poza nagrodą rektorską, w 1997 roku odznaczony został Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Doktor Armon zaangażowany jest również w społeczny ruch naukowy, będąc członkiem towarzystw naukowych. Najdłużej działa w Polskim Towarzystwie Ludoznawczym, bo od 1947 roku. Był w nim m.in. Członkiem Sądu Koleżeńskiego i Głównej Komisji Rewizyjnej, a w Toruniu wiceprezesem w latach prezesury prof. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej.

Witold Armon, obok jego dokonań nauczycielskich, jest przede wszystkim znakomitym erudytą w zakresie historii nauk antropologicznych, ze szczególnym uwzględnieniem polskiego wkładu do nauki światowej oraz etnografii polskiej i litewskiej, w czym pomocna jest mu znajomość tego języka. Naukowo zaczął publikować od 1952 roku (w prasie już w 1948). Niebawem po wznowieniu wydawania *Polskiego Słownika Biograficznego* (1958) został jego stałym współpracownikiem, gdzie opublikował – bagatela – 27 biogramów, głównie, ale nie tylko, osób związanych z historyczną Litwą, jak np. znakomitego badacza Syberii Bronisława Piłsudskiego, ale i oceanistów Jana Stanisława Kubarego i Bronisława Malinowskiego. Liczne polonico–lithuanica umieszczał w wydawanej w Bostonie *Lietuvių Enciklopedija* będąc od 1960 jej konspiracyjnym współpracownikiem. Całość drukowanego dorobku dra Armona obejmuje 77 pozycji bibliograficznych, w tym naukową edycję Oskara Kolberga *Litwy* w 1966 roku wraz z przedmową i stosownymi przypisami i komentarzami, podsumowującą publikację – *Badania nad litewską kulturą ludową w latach 1945–1965*, ogłoszoną w „Etnografii Polskiej” w 1968 roku, a wreszcie dzieło fundamentalne, doceniane na Wschodzie – *Polscy badacze kultury Jakutów*, ogłoszone drukiem w 1977 roku, którego przekład ukaże się niebawem.

Doktor Witold Armon i jako skrupulatny badacz, i jako nauczyciel uniwersytecki odznaczał się zawsze głęboką erudycją i nieustępliwością krytyczną. Zrobił wiele dla Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK w najtrudniejszych latach jego „niemowlęstwa”, po dzień dzisiejszy czuje się z nim związany.

Doktorzy Zofia Mołodcówna i Witold Armon wzięli na siebie przed ćwierćwieczem trud budowania początków toruńskiego bibliotekoznawstwa uniwersyteckiego i sądząc po jego obecnym stanie organizacyjnym, kadrowym, dorobku dydaktycznym i badawczym, zrobili to dobrze.



1. Dr Zofia Mołdcówna w czasach studenckich.
Podczas spaceru nad Wisłą (pierwsza z lewej)
z prof. Konradem Górskim, 1950



2. Podczas uroczystości 10-lecia Biblioteki Głównej UMK w Toruniu
(pierwsza u góry stołu), 1965



3. Pierwsze „połowinki” na bibliotekoznawstwie, 1980



4. W gabinecie przed pięcioma laty, 1994



5. Dr Witold Armon w grupie etnografów (drugi z prawej w pierwszym rzędzie)
z okazji nadania tytułu doktora h.c. prof. J. Czekanowskiemu
przez Uniwersytet Wrocławski, 3 czerwca 1959



6. Podczas VI Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Warszawie,
obok prof. Bolesława Olszewicza, 12–14 lutego 1968



7. Z grupą seminarzystów, 1988



8. Wręczenie medalu Komisji Edukacji Narodowej na uroczystości Święta Uczelni,
19 lutego 1997